

KAZIMIERZ JARZEMBOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, ulica Weteranów, ulica Krakowskie Przedmieście 66, ulica Bonifraterska

Częste przeprowadzki na terenie Lublina

Najpierw mieszkałem na Dziesiątej. To znaczy rodzice wynajmowali część jakiejś takiej willi, i tak te najmłodsze lata po urodzeniu tam przebywałem gdzieś. Stamtąd przeprowadziliśmy się, no bo tam za drogo to wszystko kosztowało, na Bonifraterską. To była Bonifraterska koniec, jak już tam po górę się idzie i taka duża kamienica jest na samej górze tam po prawej stronie, a potem gdzieś tam nowa droga taka, na Czechów. O tak, stamtąd przeprowadziliśmy się na Fabryczną, to wtedy jak Piłsudski umarł to wtedy na Fabrycznej żeśmy mieszkali, oj takie zdarzenie było, miałem wtedy tam łóżeczko takie z poręczami, a nade mną wielki portret Piłsudskiego wisiał, podpartego na szabli, no bo ojciec był legionista to tych portretów Piłsudskiego w każdym pokoju tego było pełno i kiedyś mi się zdarzyło, że zrobiłem w łóżko siusiu, tam stałem na tej poręczy i się trzymałem no i mama na mnie z krzykiem, a ja jej się tłumaczę to nie ja to dziadek siusiu zrobił. Na Piłsudskiego zgoniłem. No i jakoś przeszło to. No i potem myśmy zamieszkali właśnie na Krakowskim Przedmieściu, tam zacząłem chodzić do przedszkola, a z Krakowskiego Przedmieścia przeprowadziliśmy się na Weteranów, a z Weteranów nas w czterdziestym drugim Niemcy wyrzucili. I potem właśnie mama wyjechała do Krasnegostawu, a ja po ciotkach. A ciotki mieszkały na Narutowicza, na Konopnickiej i na Granicznej, no i ta tutaj, i między nimi krążyłem trochę, i na Starym Mieście, też na Dominikańskiej jedna ciotka mieszkała. To były trzy ciotki, ale ta jedna to się ciągle przeprowadzała, to jej z Granicznej na Konopnicką i tego, to tych adresów więcej było. A rodzeństwo, jak mama była na wysiedleniu, to u tych samych ciotek mieszkało co ja, a jak już mama w czterdziestym drugim roku dostała mieszkanie [w Lublinie], to tych dwoje młodszych z mamą mieszkało. A ja cały czas u ciotek.

W 44 roku to już mama dostała na Kunickiego pod 43 numerem bodajże mieszkanie, pokój z kuchnią, no i ja już nie mieszkałem u ciotek, tylko z rodzeństwem i z mamą, tam żeśmy mieszkali. Ale tam chodziłem ciągle na Staszica, bo tam do czterdziestego drugiego roku mieszkała moja babcia, czy trzeciego nawet, prawda?

Bo tych Niemcy wyrzucili, ale część kolegów tam została, dalej mieszkali tam, prawda? Dalej mieszkali, bo jeden mieszkał w domu przyległym do kina Corso, a ojciec był operatorem kinowym, prawda, więc traktował to mieszkanie jako służbowe, to ten mieszkał. Drugi, od strony Staszica miał mieszkanie i tam jego stryj był dozorcą i oni tam jeszcze mieszkali, mieszkanie mieli to też tam został, więc ja tam do nich przychodziłem, a ten trzeci Koślak, którego wysiedlili, wyrzucili z tego mieszkania, no to chodził do budowlanki tutaj, żeśmy się tutaj kontaktowali i ta konspiracja się utrzymywała. Z Kunickiego ja się wyprowadziłem w czterdziestym ósmym roku wyjechałem do Warszawy. Do 48 roku tam byłem.

Data i miejsce nagrania	2012-07-24, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Stelmach
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"